



PORADNIK PRAWIE BANKRUTA

CZYLI JAK ZACHOWAĆ NADZIEJĘ I DACH NAD GŁOWĄ

PRAWA AUTORSKIE

Autor: dr n. prawnych Roman Ziemiński

Wydawca: Ziemiński & Partners Sp. z o.o.

ul. Zaleskiego 19

60-465 Poznań

Skład: Atto Sp. z o.o.

Materiał ten jest ograniczony prawami autorskimi oraz innymi prawami i nie może być kopiowany, publikowany i rozprowadzany w żadnej formie. Kopiowanie, przedruk tekstów oraz ich udostępnianie w mediach elektronicznych jak również w innej formie jest możliwe wyłącznie za pisemną zgodą właściciela serwisu. Znaki towarowe osób trzecich zostały użyte dla celów ilustracyjnych.

© 2016 Ziemiński & Partners Sp. z o.o. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W publikacji wykorzystano zdjęcia na licencji Creative Commons z serwisu Flickr.com autorstwa: Christina Gallivan, Tomasz Musiał, Barney Moss, włodi, Pablo Viojo, rosalexemburg, endless bright blue skies, Gaetano Rap, Alexander Baxevanis, George Redgrave, Patrik Nygren

PRZEDMOWA

Przedstawiam krótki opis sytuacji i różnych stanów, które są zwięzłym podaniem zachowań dłużników oraz udzielam im rad, uważam bowiem, że dłużnik też jest człowiekiem i tylko w zacofanych kulturach, gdzie panują wilcze prawa, słabszy przegrywa i ginie.



Staram się nie udzielać rad nieuczciwym, jedynie tym, którzy chcą przetrwać, a bycie nadto uczciwym w rozwojowym kapitalizmie, gdzie silniejszy wygrywa, często kończy się niestety źle.

Każdy może zbłądzić, ale każdy powinien dostać szansę na powrót.

dr n. prawnych
Roman Ziemiński

ziembinskipartnerzy.pl

ROZDZIAŁ 1

ZACZYNAM MIEĆ DŁUGI...

“Nie jest przesadą twierdzenie, że w Polsce miliony ludzi ma długi. To, że żyjemy na kredyt, to cecha dzisiejszego świata.”

Przeważająca liczba reklam to reklamy banków, oferujących pożyczki czy nawet wypożyczki(!), by mieć lepsze życie, żeby z niego pełną piersią korzystać. Za darmo, no prawie za darmo, przecież te „kilka” procent odsetek od udzielonego kredytu to niewiele w porównaniu do tego, jak ten kredyt może nam ułatwić życie. Niestety dla wielu to wiele, często zbyt wiele. Nie tylko przecenili swoje możliwości finansowe dotyczące spłaty kredytu, ale nawet nie zastanawiali się zbyt długo przy zaciąganiu kredytu. No i zaczynają się kłopoty. Dla wielu osób poważne kłopoty. Nieraz tak poważne, że decydują się na krok ostateczny ze swoim własnym życiem... Za każdym razem, kiedy widzę reklamę telewizyjną i uśmiechniętych ludzi – kredytobiorców i idiotów – aktorów grających rolę pełnych troski i świadomych swojej wielkiej pomocy świadczonej dla innych ludzi, chciałbym



zawsze, żeby pokazywano dalszą część tej pięknej historii, jak komornik zabiera tym szczęśliwcom wszystko co mają, jak mieszkają w przytułku dla bezdomnych, nawet jak temu uśmiechniętemu dziecku zabiera się zabawki.. Ludzie nie są świadomi nie tylko odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania finansowe, ale grozy sytuacji na wypadek braku możliwości ich spłaty.

Podobne sytuacje mają miejsce w świecie przedsiębiorców. Wielu z nas, prowadzących własne firmy często wie, co oznacza brak zapłaty od kontrahenta, co oznacza otwarcie supermarketu w pobliżu naszego sklepu lub brak nowych zleceń, bo konkurencja oferuje niższe ceny, bo gra nieuczciwie. Kłopoty finansowe to chleb

*“Za cenę rozmowy telefonicznej zainteresowani
otrzymują podstawowe informacje co może ich czekać lub
co sami jeszcze nie wiedzą na temat zaistniałej sytuacji”*

powszedni każdego prowadzącego działalność gospodarczą, zwłaszcza w Polsce, w kraju rozwijającym się, gdzie nadal panuje kapitalizm w tym najgorszym wydaniu, gdzie wilcze prawa są najwyższym prawem. Wiele osób poznało je na własnej skórze. Wiele do dzisiaj żyje „w ukryciu”, będąc ściganym za długi prowadzonej dawno temu działalności gospodarczej, a dzisiaj pozbawionym szansy na jakąkolwiek pomoc. Całe szczęście, że istnieje możliwość bezproblemowego wyjazdu z kraju i szukania szczęścia za granicą. Wiele, bardzo wielu wybrało taką opcję i dzisiaj nie żałują takiego kroku. Prawdą jest jednak i to, że wprowadzone w ostatnim czasie nowe regulacje prawne, dotyczące kłopotów finansowych osób prowadzących działalność gospodarczą i jej nieprowadzących, tj. tzw. konsumentów, są bardziej nowoczesne i po raz pierwszy pozwalają mieć nadzieję na rzeczywistą pomoc w wyjściu z długów i powrotu do normalnego życia.

Przedstawione w dalszej części zagadnienia i ich krótkie omówienie jest efektem wieloletniej współpracy i obserwacji osób zadłużonych, którzy w warunkach

wczesnego kapitalizmu zmagać się muszą z problemami, które stanowią niestety nieodłączną część naszego życia i kiedy w każdej chwili i każdą podjętą decyzją ryzykujemy, że była ona nietrafiona. W konsekwencji wielu z nas cierpi wiele lat, borykając się z problemami finansowymi, wierzycielami, windykatorami, urzędami, sądami itp. Wydaje się z perspektywy lat, że jedynie ci nie mają problemów, którzy nic nie robią. Niestety jest to w prawdziwym życiu niemożliwe. Każdy z nas, konsument czy przedsiębiorca, podejmuje każdego dnia ryzyko. Życie jest piękne, kiedy wszystko się udaje, staje się jednak nie do zniesienia, kiedy idzie źle. Wiele z nas uniknęłoby kłopotów, zastanawiając się bardziej przed podejmowaniem różnych decyzji. Uważam, że byłoby wskazane wprowadzenie obowiązkowych informacji o ryzyku zaciągnięcia zobowiązań finansowych przez kredytobiorcę i potwierdzenia ich przyjęcia i zrozumienia. Jednak nikt nie jest zainteresowany w „szkoleniu” kredytobiorców. Jak nie oddadzą pieniędzy to można bezkarnie straszyć, grozić, nachodzić, windykować, czasami w sposób brutalny, nieznany w bardziej cywilizowanych krajach. Zakładając firmę w wielu krajach zachodnich trzeba opłacić prawnika i doradcę podatkowego, często mimo braku korzystania z ich doradztwa. W ten sposób stara się uświadomić przyszłego przedsiębiorcę o możliwych zagrożeniach i sposobach zabezpieczenia się. Dla wielu jest to sygnał ostrzegawczy przed zbyt pochopnym traktowaniem podjętych zobowiązań i koniecznością posiadania w miarę możliwości marginesu bezpieczeństwa na wszelki wypadek. Jakże często słyszę, że wszystko szło dobrze, aż tu nagle jakaś mała awaria, która zachwiała całą firmą i w rezultacie ją pogrążyła. Powodem takich sytuacji są często zbyt niskie marże, tzn. oferowane ceny naszych usług muszą być na tyle niskie, żeby były konkurencyjne. A to oznacza w wielu wypadkach, że pracujemy jedynie na koszty i nie mamy jakichkolwiek zapasów na sytuację kryzysową. Konkurencja gigantów zagranicznych, które zwalniane są z podatków na wiele lat i które często swoje siedziby mają w tak zwanych specjalnych strefach ekonomicznych, będących w rzeczywistości typowymi rajami podatkowymi, jest bezlitosna. Stworzone warunki przyciągają obcy kapitał, stają się niestety dla wielu



mnijszych przedsiębiorców rynkowym wrogiem nie do pokonania, a to w wielu wypadkach oznacza śmierć gospodarczą i kłopoty dla całej rodziny.

Potwierdzeniem istnienia takich sytuacji są obcokrajowcy, którzy przyjeżdżają do Polski, otwierają swoje firmy, prowadzą działalność z sukcesem, mają zlecenia, jest popyt na ich towary i usługi i nagle po roku działalności stwierdzają, że mimo dużego obrotu, ich działalność nie przynosi dochodu, a jedynie straty! Ta paradoksalna sytuacja jest spowodowana właśnie koniecznością oferowania cen tak niskich, że z ledwością pokrywają koszty działalności, a często nawet nie! Dobitnie świadczy to o warunkach rynkowych, z którymi na co dzień zmagać się muszą rodzimi przedsiębiorcy.



Na podstawie wieloletniej praktyki gospodarczej stwierdzam, że odsetek przestępców gospodarczych, tj. osób, które z zamiarem realizują plan oszukania innych, jest bardzo niewielki. Zdecydowana większość polskich przedsiębiorców to osoby uczciwe, które w niezwykle trudnych warunkach starają się utrzymać siebie, swoje firmy i rodziny na powierzchni. Na pomoc innych w sytuacji kryzysowej nie mogą liczyć. Bo to rynek wierzyciela, nigdy dłużnika, z dłużnikiem się nie negocjuje, a już na pewno nie współpracuje. Jego się zastrasza, jemu się grozi, a w końcu zabiera wszystko i zostawia w beznadziejnej sytuacji. Nie jest to reguła, ale w znamienitej większości przypadków rzeczywistość. Jeżeli porównamy analogiczne sytuacje mające miejsce w krajach Europy Zachodniej widać wyraźnie, że i tam życie bankruta do łatwych nie należy. Jednak dłużnik dostaje nową szansę, państwo pomaga, a co najważniejsze, nie jest wykluczony z kręgu partnerów gospodarczych na zawsze. Tamtejsi przedsiębiorcy mają świadomość, że np. prowadząc hurtownię materiałów budowlanych, współpracują dalej z dłużnikiem, który czasowo nie płaci za towar, bo wiedzą, że współpracując dalej można częściowo odzyskać pieniądze z uzyskiwanej marży.

Obserwując współpracę zagranicznych kontrahentów z polskimi partnerami, którzy nie płacą za towar, widać wyraźnie, że tzw. „cierpliwość” zagranicznych

przedsiębiorców jest znacznie większa niż polskich, bo większą mają wiarę w uczciwość samych dłużników i systemu nadzoru w ich krajach. Trudno uwierzyć, ale pojawienie się odsetek karnych w księgowości firmy, które wynikają z niezapłaconych we właściwym czasie faktur, jest zwykle przyczyną poważnego tłumaczenia się zarządu firmy z niezapłacenia na czas i powstania niepotrzebnych kosztów. Przykładem takiego zachowania w polskim systemie płatności była sytuacja w przejmowanym przez francuską firmę Pernod Ricard, kiedy okazało się, że należne odsetki za niezapłacony towar, wyroby alkoholowe, przez ostatnie dwa lata wyniosły blisko 13 mln zł i nie były egzekwowane dla zachowania właściwych relacji z kontrahentami!



Biorąc pod uwagę sytuację dłużników w Polsce i posiadając bogate doświadczenie w setkach, a może tysiącach spraw związanych z niewypłacalnością oraz zauważając brak podstawowych wiadomości, jak reagować, co robić, jak się zachować, na co liczyć, jak się bronić itp., w sytuacji powstania trudnych do spłacenia długów, uznałem za potrzebną krótką prezentację sytuacji i zachowań w sytuacjach kryzysu finansowego.

Krótko opisano takie zagadnienia jak obrona przed bankructwem, jak postępować w toku prowadzonej egzekucji komorniczej, wiedzieć co może komornik, a co windykator, jak postępują banki, a jak instytucje publicznoprawne, takie jak ZUS i Urząd Skarbowy, co może grozić rodzinie bankruta, czy syndyk to przyjaciel, czy wróg. Kilka słów zostało powiedzianych o firmach leasingowych i prywatnych pożyczkowych i wreszcie jakie są możliwości wyjścia z kłopotów finansowych poprzez ogłoszenie upadłości firmy lub upadłości konsumenckiej. Znacznie więcej przedstawiono na temat upadłości za granicą, bowiem ten temat stał się "modny" i popularny. Zwróciłem uwagę na nowe rozwiązania prawne, zwłaszcza na postępowanie restrukturyzacyjne.

Za cenę rozmowy telefonicznej zainteresowani otrzymują podstawowe informacje co może ich czekać lub co sami jeszcze nie wiedzą na temat zaistniałej

sytuacji, a jedyną ich wiedzą jest to, co usłyszą od pani z banku: „jak Pan/i nie zapłaci raty to jutro komornik zabierze mieszkanie!”. Aby uchronić się przed takimi „obietnicami” trzeba więcej wiedzieć. I po to ten poradnik.

ROZDZIAŁ 2

OBRONA PRZED BANKRUCTWEM – CZYLI JAK SOBIE RADZIĆ W KRYZYSIE

Rozpoczęcie egzekucji komorniczej, i co zwykle bywa, zablokowanie kont firmowych, nie tylko utrudnia dalsze prowadzenie działalności gospodarczej, ale je wręcz uniemożliwia. W toku egzekucji następuje zajęcie ruchomości i nieruchomości, zajęcie wynagrodzenia za pracę itp. Przedsiębiorca staje się bankrutem. Narastanie długów toczy się jak olbrzymia fala. Egzekucja komornicza to koszty w wysokości 20-25 % (15% opłaty egzekucyjnej plus koszty). Niestety moment rozpoczęcia egzekucji komorniczej to najczęściej moment zakończenia naszej działalności gospodarczej. Negocjacje z komornikiem są zwykle bezskuteczne. Jedyna szansa to przekonanie wierzyciela, żeby zawiesił egzekucję z jednoczesnym rozpoczęciem spłaty swoich długów. Najczęściej jest to niemożliwe, bowiem konta firmy są zablokowane, a komornik bez wniosku wierzyciela nie umorzy postępowania.



Niezwykle ważnym momentem dla dłużnika jest zabezpieczenie sobie dalszej drogi działalności gospodarczej w warunkach tzw. „partyzanckich”, kiedy nasza działalność gospodarcza na skutek prowadzonej egzekucji komorniczej jest zablokowana. Wiele osób radzi sobie w ten sposób, że otwiera konta w innych bankach, najczęściej w SKOK-ach, bowiem nie jest to bank, ale kasa spółdzielcza i nie podlega systemowi bankowemu w pełnym zakresie egzekucyjnym środków zgromadzonych na rachunkach przez klientów. Wiele samych banków zakłada dla

klientów, którzy mają kłopoty finansowe w innych bankach, tzw. konta techniczne, zwane bypassami, które pomimo zajęcia rachunku bankowego przez komornika, najczęściej umożliwiają dalszą spłatę kredytów hipotecznych.

Jedną z najczęstszych metod odzyskania pieniędzy od dłużnika w ramach prowadzonej egzekucji komorniczej, to zawiadomienie firm, które współpracują z dłużnikiem, o zajęciu ewentualnych wierzytelności. W efekcie, za wykonaną pracę przez firmę dłużnika, wynagrodzenie płynie wprost do kasy kancelarii komorniczej. Następstwem jest zerwanie współpracy dotychczasowych kooperantów i partnerów gospodarczych z firmą dłużnika. Niestety jedynym środkiem zaradczym, jest uniknięcie takiej sytuacji i przygotowanie zawczasu firmy "równoległej" do "równoległej" działalności.



Zajęcie środków ruchomych, m.in. maszyn, urządzeń, narzędzi, materiałów, linii technologicznych, środków transportu itp., a następnie ich sprzedaż licytacyjna, zwykle kończy działalność dłużnika, który nie posiada już możliwości wykonywania dalej swojej pracy. Jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest odkupienie w ramach prowadzonej licytacji zajętych ruchomości. Kupującym musi być jednak osoba trzecia, niezwiązana z dłużnikiem.

Wykup ruchomości od komornika przez osoby trzecie to jedna z form posługiwania się „pomocą” osób trzecich w ochronie majątku firmy. Częstą praktyką częściowej spłaty swoich długów jest ich wykup przez osoby trzecie, które proponują wierzycielowi, np. bankowi wykup wierzytelności danej osoby lub firmy, która przysługuje bankowi, a która po nieskutecznej egzekucji komorniczej jest do kupienia od wierzyciela (banku) po znacznie zredukowanej cenie. Tego typu długi kupują zwykle fundusze sekurytyzacyjne lub różnego rodzaju firmy windykacyjne. Stąd nagminna praktyka wykupu swojego długu od wierzyciela poprzez osobę trzecią.

Egzekucja komornicza prowadzona jest na majątku dłużnika, a więc przedmioty leasingowane (np. maszyny), będące własnością firmy leasingowej nie podlegają egzekucji. W przypadku utraty płynności finansowej leasingobiorcy, czyli dłużnik często zwraca się z prośbą do firmy leasingodawcy o przepisanie leasingu na wskazaną firmę (np. w/w firmę równoległą). Z reguły firmy leasingowe nie odmawiają tego typu

„pomocy”, wiedząc, że i tak w krótkim czasie dotychczasowy leasingobiorca zacznie mieć kłopoty ze spłatą rat leasingowych. Praktyka powyższa jest niezwykle ważna w momencie kończenia się płatności rat leasingowych, kiedy to po spłacie leasingu rzecz przejdzie na własność dłużnika. Komornicy często wystawiają specjalne wezwanie do leasingodawcy (tzw. ekpektatywa), które nakazuje w przyszłości, po zapłacie ostatniej raty leasingowej przez dłużnika, przekazanie własności leasingowanej rzeczy na rzecz kancelarii komorniczej.



Częstą praktyką omijania żądania wyjawienia majątku lub, co gorsza, istniejących wierzytelności, jest zawieranie umów o podwykonawstwie, pośrednictwie, umów komisowych, gdzie towar np. w hurtowni nie należy do hurtowni, a jedynie określona usługa (jego sprzedaż) została zlecona, czyli następuje tzw. sprzedaż komisowa.

Powyższe przykłady działań mających na celu prowadzenie dalszej działalności gospodarczej nie są instruktażowe, tj. nie służą do zastosowania w przypadkach trudnych, gdy egzekucja komornicza zablokowała dalszą działalność firmy, a żądanie spłaty długów w takich warunkach stało się bezpodstawne. Powyższe przykłady to działania rzeczywiste, dokonywane przez właścicieli firm, którzy nie mają innego wyboru i bronić się muszą przed niedoskonałością regulacji prawnych, które to często zostawiają upadającego przedsiębiorcę samemu sobie, bez jakiegokolwiek pomocy i z komornikami na karku, o czym w następnym rozdziale.

ROZDZIAŁ 3

EGZEKUCJA, CZYLI CO MOŻE KOMORNIK?

Zasada działania kancelarii komorniczej, jako firmy prywatnej prowadzącej w imieniu Sądu Rejonowego postępowanie egzekucyjne, jest prosta – maksymalny zysk i jak najmniejsze koszty. W praktyce jednak oznacza to jedynie pobożne życzenia komornika, aby dłużnik nie przeciwstawiał się prowadzonej egzekucji jego majątku, bo może to bardzo utrudnić samą egzekucję i podnieść znacząco koszty. Licytacja ruchomości lub nieruchomości jest łatwa, jeżeli dłużnik nie stawia oporu. Jeżeli stawia, sytuacja komplikuje się często tak bardzo, że trudno taką licytację w ogóle przeprowadzić. Pamiętać należy, że postępowanie egzekucyjne w Polsce jest drogie. Jeżeli dom lub mieszkanie jest wycenione zgodnie ze średnimi cenami, to pierwsza licytacja zaczyna się od $\frac{3}{4}$ ceny nieruchomości, druga zaś od $\frac{2}{3}$ ceny. Jeżeli dodamy to tego, że koszty samej egzekucji to często 25% ceny licytowanej nieruchomości, to oznaczać to będzie, że wierzyciel dostanie maksymalnie połowę wartości nieruchomości.



Dzisiejszy rynek nieruchomości jest bardzo trudny, tzn. wszyscy chcą sprzedać, nikt nie chce kupować. Sytuacja taka powoduje, że większość nieruchomości wystawionych na licytację nie jest sprzedawana ani w pierwszej, ani w drugiej licytacji. I co wówczas? Postępowanie egzekucyjne ulega zawieszeniu i dopiero za 12 miesięcy można będzie na nowo dokonać ponownego opisu i oszacowania nieruchomości.

Założmy jednak, że doszło do licytacji i zgłosił się chętny do zakupu nieruchomości **i nieruchomość została sprzedana**. Czy to już koniec?! **Nie!**

Jeżeli nie posiadamy drugiej nieruchomości, w której moglibyśmy zamieszkać, mieszkania lub domu, to **gmina jest zobowiązana dostarczyć lokal zastępczy, spełniający określone minimalne warunki!** Próbuje się wprowadzić w ostatnim czasie umieszczać ludzi w schroniskach lub noclegowniach, lecz jest to niezgodne z prawem!

Należy także podkreślić, że dla wielu kupujących nieruchomości na licytacjach komorniczych ich niewiedza co do stanu rzeczy staje się osobistą tragedią! Kupują mieszkanie lub dom z lokatorami, których nie można się pozbyć, bo miasto lub gmina nie ma wystarczającej liczby lokali socjalnych. Co więcej, pozbawieni domu ludzie, którzy dalej zamieszkują nieruchomość przestają płacić czynsz, bo to już nie ich własność, zaś nowy właściciel musi płacić za wątpliwy komfort dalszego utrzymywania dłużnika.

Komornik przychodzący do naszego mieszkania musi pokazać legitymację – identyfikator ze zdjęciem, imieniem i nazwiskiem, oznaczeniem sądu oraz musi przedstawić tytuł wykonawczy – prawomocne orzeczenie sądu lub akt notarialny. Normą jest zajmowanie, w ramach prowadzonej egzekucji, rzeczy osób trzecich, które mogą ubiegać się o ich zwrot w sądzie. Godziny odwiedzin komornika to 7 rano do 9 wieczorem. Może także wejść do domu pod nieobecność dłużnika.

Komornik ma prawo zająć konto dłużnika, może zawiadomić ZUS, US lub zakład pracy o prowadzonej egzekucji i żądać przekazywania części pieniędzy należnych dłużnikowi.

Komornik może zająć 50% pensji. Jeżeli jest to najniższe wynagrodzenie, wtedy nic nie może zająć. Gdy dłużnik płaci alimenty zajęciu podlega 60% jego wynagrodzenia, niezależnie od jego wysokości. Emeryt lub rencista „straci” od 20 do 60% świadczenia. Wysokość świadczenia nie ma znaczenia, tzn., nawet najmniejsza renta czy emerytura może zostać zajęta.

Koszty egzekucji komorniczej to 8% w przypadku zajęć emerytur, rent, pensji, zasiłku dla bezrobotnych, stypendium itp. W przypadku egzekucji z ruchomości lub

nieruchomości wysokość opłat wynosi 15% (opłata egzekucyjna) plus dodatkowe koszty.

Ważną informacją dla każdego dłużnika, wobec którego toczy się postępowanie egzekucyjne z nieruchomości, jest odpowiedź na pytanie, kiedy jest za późno na jakąkolwiek „interwencję” ze strony dłużnika w toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego z nieruchomości, który za wszelką cenę chce zachować dach nad głową. Otóż po licytacji, kiedy pojawił się chętny i „kupił” nasze mieszkanie, mamy jeszcze szansę na podniesienie zarzutów, na wnioskowanie o uznanie czynności za nieważną, na składanie zażaleń na postanowienie o przybiciu i przysądzeniu. Pamiętać należy, że niezgłoszenie przez uczestników licytacji wątpliwości co do samego przebiegu licytacji, nie oznacza automatycznej możliwości wydania postanowienia o przybiciu. Co więcej na przybicie służy zażalenie. Wydanie nieruchomości licytantowi, który wylicytował najwyższą cenę następuje dopiero wtedy, kiedy przysądzenie staje się prawomocne. Warto zwrócić również uwagę na fakt, że do momentu wydania nieruchomości można starać się o unieważnienie całej transakcji.



PAMIĘTAJMY

- jeżeli działania komornika prowadzącego egzekucję komorniczą wyrządzą szkodę, komornik jest zobowiązany do jej naprawienia
- dłużnik ma prawo złożyć do sądu w terminie 7 dni od dnia ściągnięcia opłaty komorniczej lub uzyskaniu decyzji o jej wysokości wniosek o obniżenie kosztów komorniczych.

ROZDZIAŁ 4

FIRMY WINDYKACYJNE – CZYLI CO MOŻE ZROBIĆ WINDYKATOR?

Przeterminowane długi bankowe, firmowe czy osób prywatnych, które nie zostały skutecznie ściągnięte, często są sprzedawane do firm windykacyjnych. Firmy windykacyjne mają takie samo prawo do ściągania długów jak nasz sąsiad, czyli jedynie drogą sądową i następnie przez komornika. Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej. Polskie firmy tzw. windykacyjne to często firma paru koleś, którzy nierzadko dla odwagi wypiją przed „akcją” zanim wsiedą w czapeczkach kolarskich do rozlatującego się BMW. Ich praktyką jest często zastraszanie dłużników i ich rodzin w sposób absolutnie niedopuszczalny. Jedyną możliwością pozbycia się tego towarzystwa jest telefon alarmowy na policję i zgłoszenie napadu.



Pamiętajmy, że do egzekucji długów musi być nie tylko wystawiony odpowiedni tytuł prawny, ale także organ egzekucyjny musi posiadać określone uprawnienia do prowadzenia egzekucji. Firmy egzekucyjne takich uprawnień nie mają! Windykator może jedynie starać się doprowadzić do ugody z dłużnikiem, np. ugody co do płatności długu na raty. Jeżeli to mu się nie uda, sprawę skierować może do sądu i po otrzymaniu tytułu wykonawczego przekazać go do komornika.

Windykatorom nie wolno nachodzić dłużnika w domu, w miejscu pracy, nie wolno straszyć i grozić. Częstą praktyką są wizyty w miejscu pracy żony dłużnika i przypominanie jej, najczęściej w obecności innych współpracowników, że jej mąż ma długi. Takie zachowanie to nękanie, za które grozić może odpowiedzialność karna. Zdarza się również, że tzw. windykatorzy „zajmują” jakąś ruchomość należącą do

dłużnika, z zapewnieniem o jej zwrocie w momencie oddania długu. To absolutnie niedopuszczalne. Jedyną osobą uprawnioną do prowadzenia egzekucji z ruchomości jest komornik sądowy lub skarbowy.

Warto w tym miejscu podać bardzo charakterystyczny przykład swoistej egzekucji długu poprzez zajęcie towaru dłużnika. Przypadki takie mają miejsce w galeriach handlowych, gdzie najemca nie płaci czynszu. Zdarza się, że właściciel galerii zajmuje towar, np. obuwie w sklepie obuwniczym, czyniąc to, jak mówią, „dla zabezpieczenia długów”. Jest to działanie nieprawne!

Wysyłanie pism groźących, że w przypadku braku zapłaty, zostanie wszczęta procedura „egzekucyjna” i sprawa zostanie skierowana do sądu, nie ma żadnej mocy prawnej. Pisma kierowane do dłużników od firm windykacyjnych o wskazanie majątku, są niedopuszczalne.

Jeżeli indykator grozi, wyzywa, zastrasza i innymi sposobami nęka, zawiadomić należy policję lub prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Niestety większość osób zatrudnianych jako tzw. windykatorzy nie ma najmniejszego pojęcia co im wolno, a co jest niedozwolone.

PAMIĘTAJMY

- agresywnych „windykatorów” należy zgłaszać policji lub do prokuratury
- wizyty domowe i w miejscu pracy są absolutnie niedopuszczalne
- windykatorzy mogą jedynie prosić o zwarcie ugody, to ich główne zadanie, wszelkie inne działania nie mają mocy prawnej.

ROZDZIAŁ 5

BANKI

Pozycja pojedynczego klienta banku, czy to osoby fizycznej, czy firmy, w stosunku do banku jest żadna. Wielu dłużników banków wie z własnego doświadczenia, że rozmowa z bankiem kończy się zawsze źle, musi być zapłacone, bo jak nie, to sąd, prokurator, komornik...

Niewielu natomiast zauważyło ciekawe zjawisko, że im większe zadłużenie w banku tym chętniej bank rozmawia z dłużnikiem. Klient spłacający regularnie raty w sytuacjach przejściowych trudności prosi bank o zmniejszenie rat na określony czas i co? I nic. Odmowa!

Wniosek logiczny jest taki, że im bardziej jesteśmy zadłużeni to tym bardziej bank nam „pomaga” wyjść z kłopotów zmniejszając wysokość raty kredytu, zawieszając spłatę należności głównej, zawieszając spłatę całej raty kredytu, umarzając odsetki itd. Poważnym partnerem do rozmów z bankiem staje się dopiero klient z wielką i niespłaconą kwotą kredytu, do tego taki, który nic nie posiada.

Wyjaśnić musimy sobie rzecz najważniejszą, a mianowicie co to jest bank, gdy mówimy: bank do mnie zadzwonił, dostałam pismo z banku, bank nie chce się zgodzić, bank to, bank tamto. Otóż bank to instytucja finansowa, w której pracują urzędnicy, których głównym zadaniem jest nie tylko ukrywanie pogardy dla szefa, ale nade wszystko utrzymanie własnego stanowiska. Pracownicy bankowi są absolutnie niezainteresowani sytuacją dłużnika, dla którego kontakt z urzędnikiem bankowym to kontakt



z całym światem bankowości. Nieliczni klienci banków wiedzą, że pani z banku obiecująca męki piekielne za niezapłaconą ratę to urzędniczka, której jedynym zadaniem jest wykonanie 50 zastraszających telefonów dziennie do dłużników. W przerwie pomiędzy telefonami poplotkuje z koleżanką obok o wczorajszej imprezie... a dla dłużnika to ona reprezentuje cały majestat banku!

Banki zabezpieczają kredyty na ruchomościach, np. samochodach, urządzeniach, maszynach oraz na nieruchomościach, mieszkaniach, domach, budynkach produkcyjnych itp.

W przypadku braku spłaty kredytu takie zabezpieczenie będzie umożliwiało odzyskanie pieniędzy poprzez ich sprzedaż na licytacji.

ZOBACZMY TERAZ JAK WYGLĄDAĆ POWINNA DROGA ODZYSKANIA PIENIĘDZY PRZEZ BANK OD NIEPŁACĄCEGO DŁUŻNIKA:

brak zapłaty jednej raty, brak zapłaty drugiej raty i po 60-ciu dniach wypowiedzenie umowy kredytowej z terminem 30 dniowym. Po upływie 30-stu dni sprawa zostaje skierowana do egzekucji komorniczej i po odzyskaniu pieniędzy bank zostaje zaspokojony finansowo.

A TERAZ JAK WYGLĄDA DROGA ZWYCZAJOWA ODZYSKANIA PIENIĘDZY PRZEZ BANK:

brak zapłaty jednej raty, brak zapłaty drugiej raty i atak frontalny ze strony pracowników banku, polegający na straszeniu, grożeniu, namawianiu, „radzeniu” itp. Nawiedzają dłużników jacyś ludzie, którzy przedstawiają się jako członkowie inspekcji terenowej! Po miesiącu kolejnym następuje wypowiedzenie kredytu wraz z informacją o możliwym zawarciu ugody z bankiem. W przypadku braku zgody na umowę, bank kieruje sprawę do komornika i zaczyna się żmudny proces egzekucyjny, polegający na wycenie ruchomości lub nieruchomości, ustaleniu terminu pierwszej licytacji i sprzedaż majątku dłużnika na licytacji.

A TERAZ JAK WYGLĄDA DROGA ODZYSKANIA PIENIĘDZY PRZEZ BANK W SYTUACJI, KIEDY DŁUŻNIK STAWIA OPÓR:

brak zapłaty jednej raty, brak zapłaty drugiej raty, propozycje ugody ze strony banku i podpisanie jej przez dłużnika. Ponowne nie wywiązanie się z ugody i ostateczne wypowiedzenie umowy kredytu. Próby rozmów z bankiem nie przynoszą efektu i sprawa idzie do komornika (minęły już co najmniej 4 miesiące od zaprzestania płatności rat kredytu). Często sprawa kierowana jest przez bank do komornika po 6-12 miesiącach od wypowiedzenia umowy! Komornik dokonuje opisu i oszacowania nieruchomości, który oczywiście zostaje zaskarżony przez dłużnika. Zostaje również zaskarżona wysokość wynagrodzenia biegłego, który nie został wpuszczony do nieruchomości, domu lub mieszkania i musiał zrobić opis i wycenę nieruchomości szacunkowe, co tym bardziej będzie można zaskarżyć. Dłużnik walczyć może o zniesienie terminu licytacji oraz oprotestować sam zakup. Jeżeli nie posiada drugiego domu lub mieszkania, trudno go usunąć ze sprzedanej nieruchomości, bo nie może zostać bez dachu nad głową, nawet po uzyskaniu wyroku eksmisyjnego.

PAMIĘTAJMY

- zawsze warto rozmawiać z bankami i szukać ugody, tym łatwiej im bardziej jesteśmy zadłużeni!
- zawsze warto walczyć o utrzymanie dachu nad głową. Ludzie którzy walczą mogą wygrać!
- pamiętajmy, że przy nieudanej drugiej licytacji domu lub mieszkania egzekucja komornicza zostaje zawieszona na okres 12 miesięcy! To czas, aby pomyśleć o jakimś rozsądnym rozwiązaniu trudnej sytuacji.

ROZDZIAŁ 6

ZADŁUŻENIE W URZĘDZIE SKARBOWYM I ZUS BEZNADZIEJNA SPRAWA

Zaległe podatki i składki na ZUS to zmora większości dłużników. Zła wiadomość jest taka, że nie można ich umorzyć, dobra to ta, że egzekucja prowadzona przez komorników skarbowych (dawniej poborców skarbowych) nie jest tak agresywna, jak komorników sądowych. Powód jest oczywisty, urzędnicy ze skarbowki niewiele dostają za skuteczną egzekucję, to i niewiele wysiłku wkładają w ściąganie długów.

Roszczenie o niezapłacone podatki może się przedawnić, stąd jedyną drogą dla bankruta do „oczyszczenia się” z zaległości podatkowych to droga przeczekania do momentu przedawnienia, czyli 5 lat. Warto tutaj powiedzieć o tzw. domniemaniu urzędniczym. Trudno uwierzyć, ale jeżeli urzędnik domniemuje (!!), że podatnik stara się doczekać momentu przedawnienia, a ślamazarność urzędnicza spowoduje przedawnienie, to można rozpocząć egzekucję przeciwko dłużnikowi na podstawie nieprawomocnej decyzji (!!). Podobnie ma się zresztą rzecz przy kontroli podatkowej, kiedy urzędnik ma obowiązek co najmniej 7 dni przed kontrolą zawiadomić kontrolowanego o zamiarze kontroli, chyba, że urzędnik „podejrzewa”(!!), że może doszło do przestępstwa skarbowego, wtedy nie obowiązują go żadne terminy. Takie działanie stało się dzisiaj już niestety normą.



Składki na ZUS w części pracowniczej muszą być zapłacone, bowiem jest to ta część, która w imieniu pracowników odprowadzana jest przez pracodawcę. Nie ma możliwości jej umorzenia. Była natomiast możliwość umorzenia części składki

płaconej przez pracodawcę za samego siebie, za okres 1999 do 2009 roku. Dzisiaj wydaje się wielce wątpliwe, że za kolejny okres, tj. za lata 2009 do 2015 dopuści się możliwość umorzenia składek pracodawców za nich samych.

Urząd Skarbowy i ZUS ma jednak możliwość rozłożenia na raty płatności zaległych zobowiązań. Jest to tak zwana pomoc publiczna państwa. Organy państwowe niestety rozpatrują takie podania baaaaaaaardzo dokładnie, głównie pod kątem znalezienia argumentów do odmowy takich wniosków. Czas na rozpatrzenie to 60 dni, choć co ciekawe, w okresie tym egzekucja może być na tyle skuteczna, że wniosek o rozłożenie na raty stanie się zbędny, bo firma w międzyczasie zbankrutuje. Odnosi się często wrażenie, że organy publiczne każdego klienta traktują jak potencjalnego oszusta i złodzieja, któremu trzeba pokazać, że ma płacić i nie dyskutować, nawet, jeżeli odmowa prośbie dłużnika stanie się bezpośrednią przyczyną bankructwa.



Obecnie obserwuje się nową modę na karanie mandatami wszystkich, którzy nie zapłacili w terminie podatków, teraz i w przeszłości. Nie jest istotne, że odsetki od nieterminowych wpłat zostały zapłacone (ściągnięte). Należy przypuszczać, że ten nowy trend będzie kontynuowany ku uciesze Państwa, a pośrednio przyczyniając się do jeszcze większych kłopotów finansowych płatników.

Należy pamiętać, że niepłacenie składek ZUS lub podatków (szczególnie VAT) przez okres kolejnych dwóch miesięcy, skutkować powinno zakończeniem działalności, bo niezapłacenie za trzeci miesiąc to popełnienie wykroczenia skarbowego lub przestępstwa skarbowego.

Karą jest grzywna finansowa, której niezapłacenie zamienione być może na karę pozbawienia wolności, której długość oblicza się dzieląc kwotę grzywny przez tzw. stawkę dzienną. Procedura ta jest coraz częściej wdrażana, chociaż żądanie

zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej w trzecim miesiącu niepłacenia US lub ZUS wydaje się kuriozalne.

PAMIĘTAJMY

- od 1 stycznia 2016 roku organy państwowe mają takie same prawa jak wierzyciele prywatni! Oznacza to, że w przypadku egzekucji komorniczej, o zaspokojeniu z majątku decyduje jedynie kolejność dokonanego zabezpieczenia zawsze warto walczyć o utrzymanie dachu nad głową. Ludzie którzy walczą mogą wygrać!
- pilnujmy płatności składek ZUS w części finansowanej przez nich samych, ewentualne zadłużenie nigdy się nie przedawnia!

ROZDZIAŁ 7

UPADŁOŚĆ FIRMY

Jeżeli utraciliśmy trwale płynność finansową jako przedsiębiorca, musimy zgodnie z prawem ogłosić upadłość. Celem nadrzędnym takiej upadłości jest zaspokojenie wierzycieli w jak największym stopniu. Po otwarciu postępowania sądowego zjawia się syndyk, którego zadaniem jest spisać cały majątek i go sprzedać, co powinien zrobić niezwłocznie.

Jak wygląda rzeczywistość? Syndyk szybko przychodzi i nagle gwałtownie zwalnia swoje działania! Dlaczego? Otóż jest wysoko opłacany, oczywiście z majątku upadłego i nie w jego interesie jest pośpiech. Działania niektórych syndyków trwają latami, 8-10 lat to nie rzadkość! Co może zrobić bankrut? Przyglądać jedynie jak jego majątek jest "przeżerany" i na końcu za bezcen sprzedany.

Oczywiście nad całością czuwać powinien sędzia komisarz, ale często wieloletnia współpraca syndyków z sądami powoduje "wzajemne zaufanie", bez zbytej ingerencji ze strony sądu co robi syndyk. Co więcej, syndyk zatrudniać może współpracowników oraz udzielać pełnomocnictw. Trudnym do uwierzenia przykładem jest pewna pani syndyk (aby zostać syndykiem nie trzeba być prawnikiem, wystarczy zdać egzamin), która wychowując dzieci udziela pełnomocnictwa mężowi, a ten prowadzi kilka upadłości, niezbyt dbając o szczegóły, na zasadzie im więcej klientów, tym więcej kasy.



Po ogłoszeniu upadłości firmy i zaspokojeniu wierzycieli, firma przestaje istnieć, a właściciel zostaje uwolniony od długów. Co jednak, jeżeli majątek, m.in. wskutek nieekonomicznej działalności syndyka, nie wystarczył na pokrycie całego zadłużenia?

Teoretycznie sąd powinien resztę długów umorzyć. W rzeczywistości niezwykle rzadko to robi. Co więc się dalej dzieje? Horror! W spółkach kapitałowych, np. w spółce z o.o. za długi spółki odpowiadają członkowie zarządu. Nie od razu. Sąd postanawia o ich odpowiedzialności. Często, zbyt często niestety, często automatycznie! Doskonałym przykładem jest częsta zgoda sądu na wniosek ZUS, który "stara" się przełożyć odpowiedzialność za długi spółki na członków zarządu. Oczywiście sąd uważa, że druga strona ma prawo nie zgodzić się z postanowieniem i że to druga strona powinna dowieść swej niewinności. Sąd rozważył, co następuje... Niestety druga strona często zaniedbuje ostatnią szansę uwolnienia się od odpowiedzialności i postanowienie się uprawomocnia. Teraz członkowie zarządu mają przed sobą bardzo długie lata bycia ściganym za długi...

Jeżeli upadłość ogłosił przedsiębiorca, który jest osobą fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą, a długi przewyższają jego cały majątek, to jest rzeczywiście w sytuacji tragicznej. Po sprzedaży całego majątku, także prywatnego, zostaje bez majątku i z długami, praktyczne do końca życia! Względy humanitarne? Kto by się przejmował! Wziął kasę, niech cierpi! A ryzyko gospodarcze, które podjął i się, często bez winy samego przedsiębiorcy, nie udało? Kogo to obchodzi?

PAMIĘTAJMY

- zanim podejmiemy decyzję o wniesieniu wniosku do sądu o ogłoszenie upadłości naszej działalności gospodarczej, prowadzonej przez nas samych, jako osoby fizyczne, zastanówmy się dobrze!! Może warto spróbować znaleźć jeszcze jakiejś inne rozwiązanie?

ROZDZIAŁ 8

CO WOLNO SYNDYKOWI? GDY SYNDYK PRZEJĄŁ MAJĄTEK...

Po otwarciu postępowania upadłościowego sąd przysyła syndyka, którego zadaniem jest sporządzenie masy upadłościowej i z tejże masy zaspokojenie w jak największym stopniu wierzycieli upadłej firmy. Jeżeli upada firma osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, to do masy upadłościowej wchodzi majątek firmy i majątek prywatny upadłego. Traci on także kontrolę nad swoją firmą i majątkiem. Po utworzeniu masy upadłościowej poszczególne elementy majątku zostają sprzedane.

Ponieważ koszty samego procesu upadłości są znaczne, zwłaszcza wynagrodzenie syndyka, wprowadzona została od 1 stycznia 2016 roku możliwość ogłoszenia upadłości przez przedsiębiorcę i sprzedaży przez niego samego własnego przedsiębiorstwa, bez udziału syndyka. Jeżeli znajdzie się chętny do zakupu firmy, po ogłoszeniu przez jej właściciela upadłości, a sąd zaakceptuje cenę sprzedaży, firma zostanie sprzedana w całości. Rozwiązanie teoretycznie korzystne dla wszystkich stron, tylko kto chce kupić upadłe przedsiębiorstwo w całości, zamiast próbować wykupić, zwykle bardzo tanio, poszczególne składniki przedsiębiorstwa od syndyka?



Najważniejszą kwestią w podjęciu decyzji o ogłoszeniu upadłości firmy jest to, czy właściciel firmy chce o nią jeszcze walczyć, bo widzi jej potencjalne możliwości i nie chce się poddać. Zwykle ludzie nie zdają sobie sprawy, lub nie wiedzą, że dopóki nieruchomość wchodząca w skład masy upadłościowej nie zostanie sprzedana, możliwa jest próba udowodnienia przed sądem,

że nasza firma może jeszcze działać z powodzeniem na rynku i przynosić dochody, które starczą też częściowo na pokrycie starych długów. Innymi słowy, możemy złożyć w sądzie wniosek o zmianę upadłości likwidacyjnej na układ z wierzycielami, co przede wszystkim pozwoli na odzyskanie kontroli nad własnym i firmowym majątkiem.

Dobra rada dla potencjalnych bankrutów: moment otwarcia procesu upadłości firmy nie musi być jej końcem! Należy, oczywiście, jeżeli widzimy sens, rozpocząć negocjacje z wierzycielami i spróbować udowodnić im, że poprzez odzyskanie i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa zostanie im zwrócona większa kwota niż z wyprzedaży majątku. Wiele jest firm, którym ta sztuka się udała i dzisiaj z powodzeniem dalej prowadzą i rozwijają własne przedsiębiorstwo.

Kwestia kosztów postępowania upadłościowego jest najważniejsza z punktu widzenia wierzycieli i właściciela firmy. Obydwie strony są zainteresowane jak najszybszą i w jak największym stopniu możliwą spłatą zobowiązań. Czy aby syndyk również? Tutaj często pojawiają się poważne wątpliwości. Jaki interes może mieć syndyk w jak najszybszym zakończeniu procesu upadłości i sprzedaży majątku, jeżeli jest bardzo dobrze wynagradzany, a często kontrola ze strony sędziego komisarza jest, mówiąc delikatnie, oparta na wzajemnym zaufaniu? Wydaje się być usprawiedliwione

twierdzenie, że po upadłości firmy, jako jej wierzyciel, nie należy spodziewać się zbyt wiele, bo z reguły niewiele udaje się odzyskać. Drogi, długotrwały, często trwający długie lata proces upadłości jest zmorą dla dłużnika i dla wierzycieli.

Przewlekłość postępowań to norma, którą trudno zmienić, bo najważniejsi aktorzy nie są zainteresowani zmianą panujących rozwiązań prawnych i obyczajów. Należy tu jednak zaznaczyć, że teoretycznie, mimo pozbawienia zarządu upadłego przedsiębiorcy, może on aktywnie

kontrolować poczynania syndyka we własnym interesie i informować sąd



o podejrzeniu niewłaściwego zarządu masą upadłościową, która była przecież jego firmowym i osobistym majątkiem.

Wycena poszczególnych składników przedsiębiorstwa to kolejny koszmar dla byłego właściciela. Z jednej strony trudno właściwie przyjąć metodę wyceny np. hotelu, tj. albo wycenić wartość hotelu na podstawie potencjalnych przychodów albo jako wartość samego budynku. Przyznać trzeba, że przyjmując sposób wyceny, podejmuje się podobne ryzyko, jak przy podjęciu prowadzenia działalności gospodarczej, uda się lub nie. Problemem jest jednak różnica wyceny dokonanej powyższymi metodami, która procentowo może różnić się nawet o więcej niż 100%. Podjęcie ryzyka jest uzasadnione, ale pamiętajmy, że ktoś (syndyk) podejmuje to ryzyko **nie we własnym imieniu!!** To czy się pomyli, dotyka bezpośrednio osoby upadłego i często jego rodziny. Oczywiście należy również przyjąć, że niektórzy syndycy mają określony interes w „odpowiedniej” wycenie majątku upadłego, co prowadzić może do przeprowadzenia bardzo korzystnej dla samego syndyka transakcji. Niestety obrona jest bardzo trudna, bowiem zwykle upadły przedsiębiorca nie ma wiedzy, co się w jego własnej sprawie dzieje.

PAMIĘTAJMY

- jeżeli nieruchomość należąca do masy upadłościowej nie została sprzedana przez syndyka, możemy złożyć wniosek o zmianę upadłości likwidacyjnej w układ z wierzycielami. To się często udaje!
- kontrolujmy pracę syndyków we własnym interesie. Im więcej uzyskają ze sprzedaży naszego majątku, z tym mniejszymi długami zostaniemy jako dłużnicy.

ROZDZIAŁ 9

BANKRUCTWO CZŁONKA RODZINY



Zadłużać powinni się ludzie stanu wolnego. Niestety zależność współmałżonka od współmałżonka-bankruta zwykle jest bardzo bolesna. Super samiec, czyli król rodziny wpadający w długi rzadko informuje żonę, jaka jest rzeczywista sytuacja. Często ucieka, wyjeżdża za granicę, ukrywa się, zostawiając żonę z trójką dzieci i komornikami.

Udzielając kredytu kredytodawca stara się uzyskać od kredytobiorcy jak najlepsze zabezpieczenie. Często to "jedynie" oświadczenie żony o tym, że wie i wyraża zgodę na zaciągnięcie kredytu przez męża.

Weksel na współmałżonka to rutyna bankowa. Zabezpieczenie odrębnym majątkiem współmałżonka, majątkiem jego rodziny, zabezpieczenie prawem do spadku i wszystkim tym, co posiada współmałżonek.

Zadziwiające jest to, jak bardzo łatwo ludzie godzą się na czasami absurdalne zabezpieczenia. W obliczu gotówki każdy podpisuje to, co mu pod nos podstawiają.

Jedynym wyjątkiem są prywatne firmy pożyczkowe, które pożyczając niewielkie kwoty, żądają zwykle dowodu tożsamości, no ale ewentualna egzekucja wygląda również bardzo nieskomplikowanie: wyrośnięci panowie "proszą" o zwrot pieniędzy, co przy braku zgody może mieć dosłownie bolesne skutki.

Jeżeli egzekucja z majątku współmałżonka okazuje się nieskuteczna, komornicy i inni wszelkiej maści egzekutorzy starają się uzyskać zadośćuczynienie ze strony drugiego współmałżonka. Nachodzą w domu, w pracy, dzwonią, grożą, nierzadko dzieciom. Wiedzą, że konstrukcja psychiczna żony jest słabsza i że dla ochrony dzieci zrobi wszystko, i znów sytuacja się powtarza: groźby, szybki kredyt w prywatnej firmie pożyczkowej, zapłata tym, którzy grożą, krótki okres spokoju i za chwilę sytuacja ta sama. Gigantyczne odsetki i wpadamy w typową pętlę kredytową.

Często zdarza się niestety tak, że w przypadku bankructwa jednego ze współmałżonków, otwiera się firmę na drugiego wraz z przepisaniem maszyn i urządzeń należących do upadłej firmy. Niestety jest to nieskuteczne, bowiem zakłada się, że najbliższa rodzina w takim przypadku działa w złej wierze, wiedząc, że takie działanie ma skutkować uszczupleniem majątku zadłużonej osoby. Efektem zakładania firm na członków najbliższej rodziny w takiej sytuacji, są zwykle kłopoty finansowe współmałżonka.

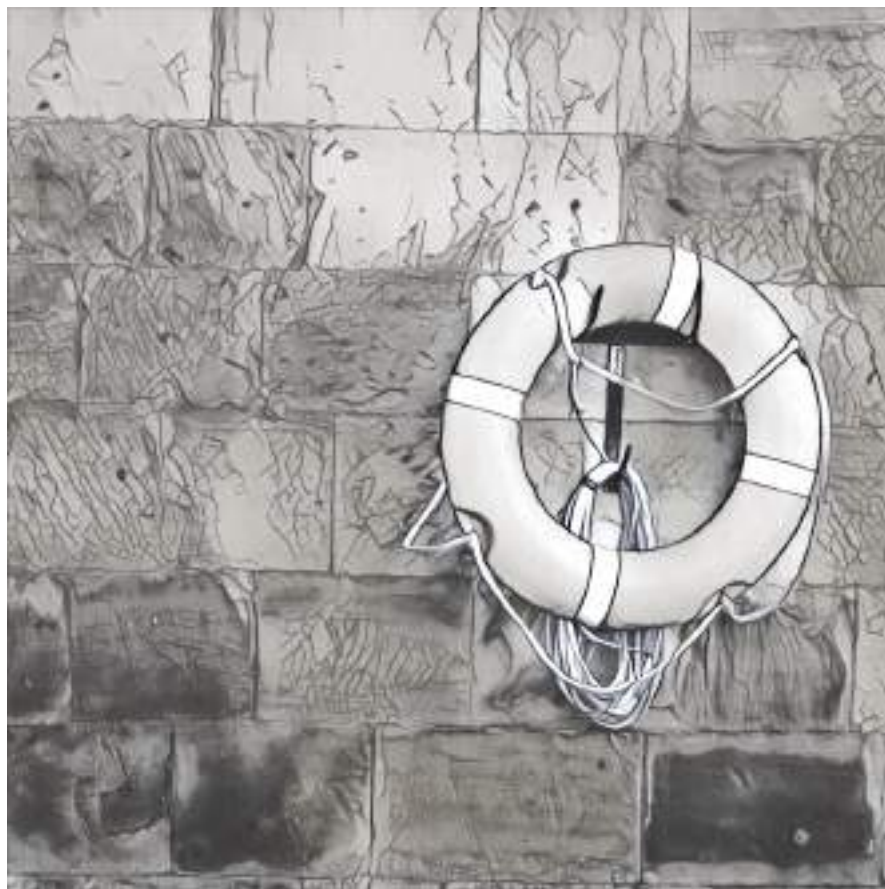
PAMIĘTAJMY

- małżeńska rozdzielnosc majątkowa jest często niezwykle pomocna
- współmałżonek może dochodzić w sądzie zwolnienia go odpowiedzialności za długi drugiego współmałżonka, jeżeli udowodni, że nie wiedział o ich istnieniu lub nie przyczynił się do ich powstania!!

ROZDZIAŁ 10

PRYWATNE FIRMY POŻYCZKOWE – OSTATNIA DESKA RATUNKU?

Największym błędem popełnianym przez tysiące osób, nie mogących sobie poradzić ze spłatą rat kredytu jest skorzystanie z olbrzymiej oferty prywatnych firm pożyczkowych, które w ostatnim czasie niezwykle dynamicznie rozwinęły swoją działalność w Polsce. Przyczyniły się do tego również banki i ich pracownicy, obiecując męki piekielne za niezapłacenie raty. Wiele osób ulega takiemu szantażowi i biegnie po 5 tysięcy złotych do prywatnej firmy pożyczkowej, żeby tylko zapłacić ratę w banku. Ma to jakiś sens? Żadnego. Pamiętać musimy, że oprocentowanie w takich firmach to nierzadko 500% rocznie!! Weźmy na przykład tak popularną instytucję jak Wonga.com, której oferta skierowana jest do osób starszych. Wnuczka ma imieniny, a renta za dwa tygodnie. Dziadek idzie więc do Wonga.com, pożycza 50 złotych i za dwa tygodnie oddaje 60 złotych. Może sobie na to pozwolić? Oczywiście, bo cała operacja kosztuje go 10 złotych. Nie jest świadomy, że wziął pożyczkę, której oprocentowanie wyniosło prawie 500% rocznie!!! Wiele osób nie jest świadomych, że biorąc kredyt w wysokości 10 tysięcy złotych po roku będzie musiało zwrócić 20, 30, 50, a nierzadko więcej tysięcy złotych. Oczywistym jest również, że para bankowe instytucje finansowe, działające w Polsce, udzielają kredytów osobom, które są już zadłużone i normalnych bankach nie mają szans na otrzymanie pieniędzy. Przyjmuje się, że co druga osoba pożyczająca w prywatnych firmach pożyczkowych nie oddaje



żadnych pieniędzy, co trzecia oddaje niewiele, co i tak dla firm pożyczkowych dalej jest gigantycznie dobrym interesem.

Co zrobić, kiedy już jesteśmy zadłużeni w takich instytucjach? Odpowiedź nie jest prosta. Teoretycznie windykacja zadłużenia wyglądać powinna jak w bankach, czyli po nieskutecznych wezwaniach do zapłaty, firma finansowa idzie do sądu po nakaz zapłaty i windykuje w procesie komorniczego postępowania egzekucyjnego. Ze względu jednak, iż nadzór nad takimi instytucjami praktycznie nie istnieje, pozwalają sobie one na więcej w prowadzeniu egzekucji, co oznacza często metody kryminalne w ściąganiu długów, a więc stosowanie gróźb karalnych, nachodzenie, pobicia itp. Jedynym środkiem obrony w takiej sytuacji jest pomoc policji, choć często jest to niewystarczające, bowiem pracownicy tych instytucji mają większe możliwości i stosują bardziej „wyszukane” metody, niż ludzie, którzy muszą postępować zgodnie z prawem.

PAMIĘTAJMY

- egzekucja długów przez prywatne firmy pożyczkowe może odbywać się wyłącznie na drodze egzekucji komorniczej, po wydaniu prawomocnego nakazu zapłaty
- wszelkie niedopuszczalne metody windykacji długów powinniśmy zgłaszać bez zwłoki na policję, żądając od niej ochrony
- pamiętać powinniśmy o tym, że jako wierzyciele, prywatni pożyczkodawcy podporządkować muszą się również wymogom prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego

ROZDZIAŁ 11

GDY FIRMA LEASINGOWA ROZWIĄZUJE UMOWĘ...

Rozwiązanie umowy przez firmę leasingową, której sprzęt używamy, oznacza zazwyczaj jego natychmiastowy zwrot. Umowy leasingowe są tak skonstruowane, że nawet najmniejsza zwłoka w płatności rat leasingowych skutkuje wypowiedzeniem umowy, zabranie sprzętu i naliczeniem nieproporcjonalnie wysokich kar umownych, wynikających z zawartej umowy.

W sytuacji, kiedy nasza działalność gospodarcza oparta jest na wykorzystywaniu sprzętu otrzymanego „w leasing”, wypowiedzenie umowy i zabranie sprzętu oznacza bezwarunkowy koniec owej działalności. Nowe Prawo Restrukturyzacyjne, wprowadzone w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku, przewidywało taką sytuację i zakazało rozwiązywania umów leasingowych w momencie rozpoczęcia procesu restrukturyzacji. Oczywiście jest, że zabranie np. samochodów przez firmę leasingową, oznacza dla firmy transportowej koniec działalności, podobnie jak dla firm produkcyjnych zabranie linii technologicznych itd. Wprawdzie sprzęt i maszyny leasingowane należą do firmy leasingowej, jednak prawo stało po stronie leasingobiorcy, dając szansę dłużnikowi na naprawę swoich relacji z firmą leasingową, poprzez stopniową spłatę swoich zaległych zobowiązań w ramach postępowania restrukturyzacyjnego.



Najważniejszym pytaniem leasingobiorców, po wypowiedzeniu umowy leasingowej i żądania natychmiastowego zwrotu leasingowanej rzeczy jest to, czy jeżeli

nie oddam to rzeczywiście przedstawiciel z firmy leasingowej może w asyście policji odebrać przedmiot leasingu, a mnie oskarżyć o zawłaszczenie mienia i posłać do więzienia? Otóż odpowiedź nie jest prosta. Jeżeli umowa leasingu została wypowiedziana i zażądano natychmiastowego zwrotu leasingowanej rzeczy, a dłużnik mimo wezwania nie zwrócił tej rzeczy, można podejrzewać, że próbował zawłaszczyć sobie daną rzecz i działał na szkodę firmy, tj. popełnił przestępstwo określone w art. 284 & 2 k.k. Jednak, jeżeli, nawet mimo wezwania do wydania rzeczy, dłużnik próbował szukać ugody z firmą leasingową, proponując inną, przejściową wysokość rat leasingowych, czyli jego działaniom nie towarzyszył zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie lub dla innej osoby i traktowania powyższej rzeczy jak swojej własności, to brak tutaj przesłanek do podejrzenia popełnienia przestępstwa! Co więcej, przywłaszczenie musi mieć charakter trwały, a w przypadku bezumownego używania przedmiotu leasingu, np. samochodów zgodnie z ich przeznaczeniem i próbach negocjacji z firmą leasingową w celu zawarcia ugody, trudno uznać to za trwałe przywłaszczenie.

PAMIĘTAJMY

- w przypadku braku możliwości spłaty rat wynikających z umowy leasingowej i wypowiedzenia umowy leasingowej możemy, a nawet **powinniśmy** zwrócić się do właściciela, czyli firmy leasingowej, o polubowne załatwienie sprawy. Niestety, często umowy leasingu są tak zawarte, iż po ich wypowiedzeniu naliczane są gigantyczne odsetki, kary i odszkodowania. Wiele umów leasingowych przewiduje wznowienie wypowiedzianej umowy po zapłaceniu zaległych rat i dodatkowej opłaty, która z reguły jest niczym nie uzasadnioną karą. Mimo wszystko powinniśmy zrobić wszystko, że nawiązać komunikację z firmą leasingową w celu polubownego załatwienia sprawy, unikając w ten sposób odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie rzeczy.

UPADŁOŚĆ ZAGRANICZNA

Upadłość europejska, inaczej upadłość transgraniczna (niewypłacalność, bankructwo) to regulacja prawna dotycząca upadłości na obszarze Unii Europejskiej osób fizycznych oraz przedsiębiorców prowadzących działalność na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej (Single European Market). Do roku 2000 (29.05.2000 r.) w każdym państwie, członku UE, stosowano normy prawne danego kraju (wyłączna kompetencja regulacji wewnętrznych państw członkowskich). Rozporządzenie Rady Wspólnot Europejskich nr 1346/2000 stanowi o krajowych skutkach prawnych wywołanych przez zagraniczne orzeczenia o upadłości firmy – tzw. upadłość transgraniczna. Ze względów merytorycznych, terminologicznych, norm zwyczajowych, mentalności i wielu innych, zagadnienie upadłości transgranicznej jest zagadnieniem trudnym i stwarzającym problemy nawet praktykującym prawnikom. Te niezwykle skomplikowane próby ujednolicenia systemów prawnych w zakresie upadłości, niewypłacalności, likwidacji, restrukturyzacji, stwarzają nierzadko również szanse wyboru rozwiązania trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorcy, który prowadzi działalność gospodarczą na terenie Unii Europejskiej (nie jest to warunkiem), i który może „wybrać” określony kraj UE w którym ogłosi niewypłacalność, aby zminimalizować niekorzystne dla samego siebie i swojej firmy skutki ogłoszenia upadłości.

Należy jeszcze wyraźnie ustalić znaczenie słowa angielskiego *insolvency*, niemieckiego *Insolvenz*. Otóż ich znaczenie to niewypłacalność, w dorozumieniu tego znaczenia: bankructwo, upadłość. Czy wobec tego *insolvency proceedings* oznacza polskie postępowanie upadłościowe czy oddłużeniowe? Wydaje się zasadne i logiczne przyjąć w ogólnym i potocznym rozumieniu polskie postępowanie upadłościowe, choć tak naprawdę nie chodzi o upadłość i likwidację, a uratowanie i oddłużenie. Przyznać jednak należy, że nazwa europejskie oddłużenie brzmi w języku polskim niezrozumiale. Spory terminologiczne powodują niestety częste niezrozumienie

specyfiki systemu prawnego w poszczególnych krajach wspólnoty europejskiej i stają na przeszkodzie ich unifikacji.

UPADŁOŚĆ W WIELKIEJ BRYTANII CZY WE FRANCJI?

Przyjmuje się, że średnio proces upadłości w Niemczech trwa ok. 6 lat. W Wielkiej Brytanii można umorzyć resztę swoich długów (po przeprowadzonej upadłości) w ciągu najwyżej 12 miesięcy (Early Discharge), a we Francji proces ten można zakończyć w ciągu 18 miesięcy. Stan powyższy powoduje, że coraz więcej niemieckich przedsiębiorców ogłasza upadłość w GB lub we Francji.

UPADŁOŚĆ W WIELKIEJ BRYTANII.

Postępowanie upadłościowe przed sądami angielskimi daje dłużnikowi, w porównaniu do innych systemów prawnych EU, największe korzyści – możliwość uwolnienia się od długów w ciągu 12 miesięcy oraz brak ograniczenia swobody gospodarczej dla samego dłużnika, jak dzieje się to chociażby w Niemczech. Takie procedury postępowań egzekucyjnych jak zastaw, przeszukanie, złożenie oświadczenia majątkowego pod przysięgą praktycznie nie występuje.

Założeniem angielskiego prawa upadłościowego jest wypełnienie dwóch zadań: zadośćuczynienie równomierne wierzycielom po przeprowadzeniu całkowitego procesu upadłości oraz umożliwienie uczciwym dłużnikom, a więc takim, których spotkało nieszczęście w prowadzeniu interesów od nich niezależne, ponownego startu działalności gospodarczej i ich ochronę. Co więcej, uniemożliwienie postępowania upadłościowego z braku odpowiednich środków finansowych jest również incydentalne. Angielski system prawny dopuszcza upadłość w spółkach osobowych ich poszczególnych udziałowców, wszystkich udziałowców bez upadłości samej spółki osobowej, lub nawet upadłość równoległą, tj. upadłość udziałowców z jednoczesną upadłością spółki.

Upadłość spółek kapitałowych w Wielkiej Brytanii oznacza ich likwidację. Problem umorzenia długów pozostałych po sprzedaży majątku spółki nie istnieje, bowiem nie istnieje odpowiedzialność za pozostałe długi po procesie upadłości!!

FORMY POSTĘPOWAŃ ODDŁUŻENIOWYCH W ANGIELSKIM PRAWIE UPADŁOŚCIOWYM.

UGODA

W celu uniknięcia upadłości dłużnik zawiera porozumienie z wierzycielami w formie umowy, która określa warunki spłaty zobowiązań. Majątek zostaje przeniesiony na syndyka (trustee). Przenosząc majątek na syndyka i po dokonaniu oceny jego wartości, zawarte zostaje porozumienie na spłatę długów w wysokości wartości majątku dłużnika. Nadwyżka długów zostaje umorzona (oczywiście po wywiązaniu się dłużnika z zawartego porozumienia). Forma ugody jest rzadko stosowana.

1. Indywidualne dobrowolne porozumienie.

Dłużnik zawiera porozumienie z wierzycielami przy zachowaniu zarządu swoim majątkiem (autonomia). Dłużnik zobowiązuje się do spłaty części swoich długów, wierzyciele umarzają część długów. Wdrożenie powyższego postępowania zawiesza postępowania egzekucyjne prowadzone wobec dłużnika i zawiesza sądowe klauzule wykonalności. Najbardziej popularna forma postępowania w GB.

2. Rozporządzenie sądu administracyjnego hrabstwa.

Istnieje możliwość uwolnienia się od długu na podstawie rozporządzenia sądu administracyjnego, jeżeli postępowanie obejmuje zadłużenie niższe niż 5.000,- GBP.

3. Postępowanie upadłościowe i oddłużenie.

Ten rodzaj procedury upadłościowej przewidziany został dla osób fizycznych – konsumentów oraz osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą. Zgodnie z tym postępowaniem można prowadzić oddłużenie poszczególnych udziałowców spółek osobowych bez upadłości samej spółki lub równolegle prowadzi się upadłość udziałowca lub udziałowców spółki osobowej i upadłość (oddłużenie) samej spółki.

Wniosek o postępowanie upadłościowe składa dłużnik, wierzyciel lub powiernik, jeżeli indywidualne dobrowolne porozumienie zostało zerwane.

OGÓLNE ZASADY FRANCUSKIEGO PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO.

Postępowanie składa się z dwóch części. W pierwszej fazie postępowania przedsiębiorstwo zostaje „obserwowane”. Sąd wyznacza przedstawiciela wierzycieli, który bada możliwość sanacji przedsiębiorstwa oraz zarządcę, który pomaga zarządzać. W przypadku udanego postępowania i odzyskania pełnej płynności finansowej, wierzyciele zostają zaspokojeni z dochodów przedsiębiorstwa (kontrola poprzez przedstawiciela wierzycieli), jeżeli zaś sanacja jest niemożliwa, następuje likwidacja firmy.

Francuskie prawo upadłościowe przewiduje możliwość zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, którzy dopuścili do niewypłacalności przedsiębiorstwa. Również zarządy spółek kapitałowych mogą odpowiadać za zobowiązania spółki.

Prywatna upadłość (upadłość konsumencka) nie oznacza we Francji umorzenie długów wg ich wielkości, a według możliwości ich spłaty przez upadłego.

Regułą jest również konieczność dołożenia wszelkich starań przez dłużnika w celu porozumienia się z wierzycielami na drodze pozasądowej.

Ciekawym zjawiskiem jest brak możliwości umorzenia długów po przeprowadzonym procesie oddłużeniowym, jednak długi te są bezterminowo zawieszane.

Rozwiązania francuskie są bardziej skomplikowane i różnią się pomiędzy określonymi obszarami (względy historyczne).

OGRANICZONE MOŻLIWOŚCI STOSOWANIA EUROPEJSKIEJ UPADŁOŚCI

Aby móc ubiegać się o ogłoszenie upadłości w odpowiednim kraju Wspólnoty Europejskiej należy pamiętać, że:

1. Możliwość zgłoszenia do zagranicznego sądu wniosku o otwarcie postępowania upadłościowego (oddłużeniowego) istnieje jedynie, jeżeli jesteśmy w stanie udowodnić, że nasze centrum interesów życiowych jest właśnie w tym kraju, np. w Anglii łatwiej i taniej jest to zrobić niż np. we Francji. Należy nade wszystko pamiętać, że wynajęcie najtańszego mieszkania na wsi lub obrzeżach miast, co gorsze, bycie dziesiątym współwynajmującym to samo mieszkanie, dyskwalifikuje taką osobę, która stara się udowodnić o swoim stałym pobycie w danym kraju.
2. Istnieje możliwość „wybrania” sobie danego kraju ze względu na określony rodzaj długów i możliwość ich w tymże kraju umorzenia.
3. W każdym kraju EU jest karalne „czyszczenie kont” przed ogłoszeniem upadłości.

ROZDZIAŁ 13

NOWE PRAWO RESTRUKTURYZACYJNE – SZANSA DLA TYSIĘCY ZADŁUŻONYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

Obowiązujące nowe Prawo Restrukturyzacyjne od 1 stycznia 2016 roku jest pierwszym rozwiązaniem legislacyjnym, które w pełni chroni przedsiębiorców i umożliwia im powrót do normalności gospodarczej. Poprzednie Prawo Upadłościowe i Naprawcze miało wiele wad, które wraz ze zmieniającą się rzeczywistością jeszcze bardziej się pogłębiały. Nade wszystko rozpoczęcie procesu naprawy firmy nie zabezpieczało jej samej, tj. dalej komornicy, windykatorzy, wierzyciele i inni uprawnieni mogli prowadzić działania egzekucyjne, co skutkowało uniemożliwieniem dalszej działalności gospodarczej, jeszcze przed tzw. naprawą firmy. Biorąc pod uwagę częstą przewlekłość postępowań sądowych, wnioskowanie o zawieszenie postępowań egzekucyjnych było wyjątkowo nieskuteczne.

NOWE ROZWIĄZANIA

Przypomnijmy najważniejsze różnice dzielące nowe Prawo Restrukturyzacyjne od poprzedniego Prawa Upadłościowego i Naprawczego:

1. Wydanie postanowienia o otwarciu postępowania następuje nawet w ciągu jednego tygodnia od złożenia wniosku (przyspieszone postępowanie układowe), a więc czas od złożenia wniosku do otwarcia postanowienia został wyraźnie skrócony.
2. Wydanie postanowienia o otwarciu postępowania zawiesza z mocy samego prawa prowadzone postępowania egzekucyjne!
3. W momencie wydania postanowienia o otwarciu postępowania dłużnikowi nie można wypowiedzieć umów czynszu, umów bankowych, leasingowych i innych, które uniemożliwiałyby dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa.

4. Skrócony został czas prowadzenia samego postępowania w ramach Prawa Restrukturyzacyjnego, co wymaga większej koncentracji dłużnika i wierzycieli na samym postępowaniu ugodowym i często zapobiega zbyt długim uzgadnianiu stanowisk obydwu stron.
5. Wierzyciele, którzy posiadają zastaw rzeczowy, nie wchodzić do układu, jednak ich możliwości windykacyjne zostają ograniczone do samej rzeczy zastawu.
6. Urząd Skarbowy i ZUS mogą zostać wierzycielami, którzy biorą udział w postępowaniu tak jak inni wierzyciele. Urzędy Skarbowe i ZUS z dniem 1 stycznia 2016 roku posiadają równe prawa innych wierzycieli, czyli prymat organów państwowych w procesie egzekucji został zniesiony!
7. Wynagrodzenie tymczasowego nadzorcy sądowego (doradcy restrukturyzacyjnego) zostało uzależnione od wyniku prowadzonych postępowań ugodowych z wierzycielami, w przypadku zawarcia układu pełne wynagrodzenie, w przypadku braku porozumienia jedynie 30% należnego wynagrodzenia.
8. Przyznano dodatkowe obowiązki tymczasowemu nadzorcy sądowemu, głównie polegające na podjęciu starań w celu uzyskania finansowania w ramach pomocy publicznej i poza nią.
9. Wprowadzona została możliwość, przy zgodzie min. 30% wierzycieli, wskazania tymczasowego doradcy sądowego przez dłużnika.
10. Niezwykle istotna zmiana dotyczy możliwości ubiegania się przez dłużnika po zawarciu układu o zmianę jego warunków. W przypadku zmiany otoczenia gospodarczego, które ma wpływ na samą działalność dłużnika i uzyskiwanych przez niego wyników finansowych, lepszych lub gorszych, dłużnik uzyskał prawo do ubiegania się o zmianę warunków realizacji samego układu, czyli zmianę wysokości płaconych rat na niższe bądź wyższe.
11. Z dniem uprawomocnienia się postanowienia o zawarciu układu nadzorcy albo zarządcy stają się nadzorcami wykonania układu. Pamiętajmy, że od momentu

postanowienia o otwarciu postępowania układowego do momentu spłaty ostatniej raty wynikającej z układu, dłużnik znajduje się pod ochroną sądu. Otrzymuje tzw. parasol ochronny, co jest doskonale znane innym, zachodnim rozwiązaniom legislacyjnym.

Należy zwrócić uwagę jednak na pewne zapisy, które są w opinii wielu, niekorzystne dla dłużnika. Po pierwsze to koszty samego postępowania. Składając wniosek wpłacić musimy 1.000,- złotych opłaty sądowej oraz 4.082,-złote zaliczki na koszty związane z pracą tymczasowego nadzorcy sądowego. Jego wynagrodzenie może się znacząco różnić przy postępowaniach, jest zależne od ilości wierzycieli i kwoty zadłużenia. Wydaje się również, że wprowadzenie zasady powoływania syndyka przy ogłoszeniu upadłości firmy, którym to winna być inna osoba, niż np. tymczasowy nadzorca sądowy, byłaby trafniejsze z punktu widzenia pewnej obiektywności. Często trudno się oprzeć wrażeniu, że to sami nadzorcy sądowi są bardziej zainteresowani upadłością firmy i dalszą pracą jako syndyk na o wiele korzystniejszych warunkach finansowych.

STARE PRYZWYCZAJENIA

Po prawie 8 miesiącach obowiązywania ustawy Prawo Restrukturyzacyjne daje się zauważyć nadal brak zainteresowania nową regulacją ze strony banków. Początkowo urzędnicy bankowi nie zwracali najmniejszej uwagi na zamiar rozpoczęcia restrukturyzacji firmy przez samego dłużnika, uważając, że przy odpowiednim zabezpieczeniu rzeczowym są dostatecznie zabezpieczeni. Dopiero dzisiaj można dostrzec pierwsze oznaki zainteresowania nowymi regulacjami prawnymi ze strony banków. Wyłączność egzekucji z zastawionej rzeczy i przez to słabsza pozycja negocjacyjna sprawiła, że banki w coraz większym stopniu zaczynają interesować się sytuacją dłużnika i jego postępowaniem w zawieraniu ugody z innymi wierzycielami. Podobnie rzecz się ma z instytucjami publicznoprawnymi, US i ZUS. Dotychczasowe twierdzenia, że interesuje ich wyłącznie Ustawa o Finansach Publicznych, a nie, czy dłużnik straci firmę i kolejny podatnik zostanie wyeliminowany z rynku

gospodarczego, zostają zastępowane coraz większą troską o przedsiębiorcę-dłużnika i jego sytuację finansową.

Przedstawione powyżej nowe rozwiązania są niezwykle korzystne dla dłużnika, który za niezawinione grzechy nie musi już tracić firmy i pokutować długie lata za powstałe długi. Niektórzy uważają, że pozycja ta stała się zbyt uprzywilejowana i z punktu sprawiedliwości społecznej jest trudna do zaakceptowania. Wydaje się jednak zdecydowanie bardziej humanitarna i dająca szansę na powrót do normalnego życia.

PAMIĘTAJMY

- otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego zawiesza z mocy prawa prowadzone postępowania egzekucyjne!!
- jeżeli do sądu wpłynął wniosek o ogłoszenie naszej upadłości, to składając wniosek o postępowanie restrukturyzacyjne sąd musi w pierwszej kolejności rozpatrzyć wniosek o restrukturyzację.
- jeżeli upadły oceni, że warunki zmieniły się na tyle dobrze, że istnieje możliwość dalszego prowadzenia upadłej firmy i zaspokajania wierzycieli, może wystąpić z wnioskiem do sądu o wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego i sąd powinien taki wniosek rozpatrzyć.

ROZDZIAŁ 14

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA – OSTATNIA SZANSA NA LEPSZE ŻYCIE

Opinii o upadłości konsumenckiej można znaleźć w Internecie tysiące. Prawdą jest, że to obecnie dla wielu bankrutów ostatnia deska ratunku i możliwość zaczęcia życia od nowa, bez długów.

Upadłość konsumencka zgłaszana może być jedynie przez osobę nieprowadzącą działalności gospodarczej. Ogłoszenie upadłości konsumenckiej ogłasza sąd i tylko on może dokonać oddłużenia. Do niedawna warunkiem koniecznym do ogłoszenia upadłości przez sąd było miejsce zamieszkania w Polsce. Obecnie wprowadzono nowe określenie, tzw. główny ośrodek podstawowej działalności, tzn. centrum spraw życiowych, które określa nie tyle miejsce zamieszkania, ile miejsce w którym prowadzimy większość swoich interesów, czas w którym głównie przebywamy w określonym miejscu i zarazem miejsce, z którym jesteśmy najbardziej związani poprzez działalność życiową. Osoba, która zgłasza swoją niewypłacalność powinna udowodnić brak winy w powstaniu lub zwiększeniu swojej niewypłacalności. Działanie umyślne lub rażące niedbalstwo skutkuje oddaleniem wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Kolejną rzeczą uniemożliwiającą ogłoszenie upadłości jest warunek braku umorzenia zobowiązań w ramach upadłości konsumenckiej w okresie ostatnich 10 lat przed złożeniem wniosku o upadłość konsumencką, chyba że dłużnik dochował należytej staranności lub jeżeli przeprowadzenie postępowania upadłościowego było uzasadnione względami humanitarnymi lub słuszności. Upadłość osoby prywatnej ma na celu jej oddłużenie.

Po ogłoszeniu przez sąd o upadłości konsumenckiej sporządzany jest spis majątku dłużnika, który jako masa upadłościowa winien służyć do spłaty wierzycieli. Jest rzeczą oczywistą, że osoba ogłaszająca prywatne bankructwo nie posiada majątku, który w 100% gwarantowałby spłatę wszystkich zobowiązań dłużnika. Dłużnik podaje swoje propozycje układowe i w ciągu maksymalnie 5 lat spłaca swoje częściowe

zobowiązania. Jeżeli plan spłaty zostanie zrealizowany, sąd musi umorzyć pozostałą część długów. Często niestety jedynym majątkiem dłużnika jest jego mieszkanie lub dom i to właśnie ta nieruchomości idzie jako pierwsza na spłatę wierzycieli. Wymóg ten powoduje niechęć w zgłaszaniu wniosku o upadłość konsumencką, bowiem traci się podstawowy czynnik naszej egzystencji, czyli schronienie. Sąd może ustalić kwotę, która z masy upadłości będzie wypłacana dłużnikowi miesięcznie w celu umożliwienia wynajmu lokum, ale przy częstej przewlekłości postępowań sądowych może to być dla dłużnika ryzykowne.



Nowelizacja ustawy w sposób zdecydowany łagodzi rygory ogłoszenia upadłości konsumenckiej, zakłada, że bankructwo i oddłużenie konsumenta będzie możliwe nawet bez zaspokojenia wierzycieli i bez ustalania planu spłat długu. Nowelizacja obniża też koszty całej procedury.

Najważniejszą jednak zmianą in plus jest możliwość zachowania mieszkania w zamian za ustalony za zgodą większości wierzycieli indywidualny plan spłat. Maksymalny okres spłat skrócono 5 do 3 lat. Ponadto, kiedy dłużnik będzie musiał sprzedać mieszkanie w celu spłaty choćby części zadłużenia, będzie mógł otrzymywać kwotę dwukrotnie większą niż dotychczas na pokrycie kosztów czynszu.

BANKI NIEZADOWOLONE Z NOWELI USTAWY UPADŁOŚCI KONSUMENCKIEJ.

Wprowadzane nowe rozwiązania prawne w zakresie upadłości konsumenckiej są sprzeczne z oczekiwaniami banków. Nowe prawo ma ułatwić konsumentom uwolnienie się m.in. od kredytów hipotecznych we frankach. Wg Prezesa Związku Banków Polskich : „ Ta ustawa nie będzie działać. Bo nie wprowadzono opcji zawarcia

układu na wstępnym etapie postępowania. Likwidacja majątku upadłego oznacza niszczenie substancji materialnej rodziny i to jest główny powód, że ludzie nie chcą składać wniosku o ogłoszenie upadłości”. Stwierdzenie powyższe jest słuszne, lecz niewątpliwie intencje takiego sformułowania są inne od pozostałych krytyków dotychczasowego rozwiązania. Otóż w przypadku ogłoszenia upadłości konsumenta i konieczności oddania mieszkania lub domu w celu pokrycia długów wobec wierzycieli, banki udzielające kredytów na zakup nieruchomości znalazłyby się w sytuacji trudnej, tj. ich prawa zostałyby zrównane z prawami innych wierzycieli. Warto w tym miejscu przypomnieć, że po raz pierwszy w historii kredytów udzielanych we frankach, sąd orzekł o konieczności rozliczenia kwoty wymagalnej po wypowiedzeniu umowy kredytu z kursu franka szwajcarskiego z dnia udzielenia kredytu (wyrok nieprawomocny). Sytuacja ta wraz z nowymi rozwiązaniami stawia banki w pozycji nieuprzywilejowanej, chciałoby się rzec: nareszcie!

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA LEPSZA OD UPADŁOŚCI PRYWATNEGO PRZEDSIĘBIORCY?

Porównajmy sytuację upadłego konsumenta do upadłego prywatnego przedsiębiorcy pod kątem skutków ogłoszenia upadłości. Przypomnijmy, że upadłość w Polsce mogą ogłosić:

- konsumenci – upadłość konsumencka,
- prywatni przedsiębiorcy, spółki osób fizycznych,
- spółki kapitałowe.

W spółkach kapitałowych odpowiedzialność całym majątkiem ponoszą członkowie zarządów spółek kapitałowych, którzy zaniedbali zgłoszenie upadłości spółki w określonym czasie, a więc poprzez rażące zaniedbanie lub działanie z zamiarem.

Konsumenci ogłaszający upadłość ponoszą odpowiedzialność całym swym majątkiem, ale ***mogą mieć umorzoną dużą część długów.***

Prywatni przedsiębiorcy ogłaszając upadłość muszą liczyć się z tym, że **długi pozostałe po procesie upadłości i spłacie w wysokości wartości majątku upadłego nie zostaną umorzone!** Analiza całego systemu oddłużania musi prowadzić do wniosku, że sytuacja prywatnego przedsiębiorcy jest wyjątkiem, bowiem w razie niepowodzenia, dłużnik nie tylko odpowiada swoim obecnym ale i przyszłym majątkiem! Jego długi nie są zwykle umarzane po procedurze upadłości likwidacyjnej.

I to już koniec krótkiej prezentacji "możliwości" dłużników wyjścia z trudnych sytuacji finansowych oraz "możliwości" wierzycieli egzekwowania swoich wierzytelności.

Pamiętajmy zawsze, że każdy z nas ma prawo podjąć ryzyko bycia przedsiębiorcą, ale wielu to się nie udaje... Jednak dopóki się walczy, nawet w najtrudniejszych warunkach, jest się zwycięzcą! (Św. Augustyn).
